TYGODNIK
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rok jedenasty. **Nr. 27.** **Lwów, 8 lipca 1848.**

Wychodzi co sobota. Przedpłata dla odbierających w drukarni P. Pillera pod l. 98 4/4 we Lwowie wynosi rocznie 5 złr., na poczcie lwowskiéj 6 złr. 36 kr. a na wszelkich innych stacyach pocztowych 7 złr. 24. kr. m. k. Można także zapisywać się na Tygodnik po wszystkich księgarniach w kraju i za granicą, tudzież na wszystkich stacyach pocztowych w królestwie polskiem, w x. poznańskiem i w prowincyach rosyjskich. Prenumerować można każdego czasu, rocznie lub półrocznie.

Sprawozdanie z czynności Komitetu Towarzystwa gospod. w upłynionem półroczu na 7 ogólnem posiedzeniu tegoż Towarzystwa d. 30 czerwca 1848 r. Odczytane przez Kazimierza hr. Krasickiego, zastępcę Prezesa.

Miło mi jest powitać szanowne zgromadzenie w obecnej chwili.

Gdy prawie cała Europa ulega niezwykłemu ruchowi, który tak moralnie jak fizycznie i pojedynczych ludzi i wszelkie stowarzyszenia, a nawet całe narody prędem swoim porywa, Towarzystwo nasze dążąc do najgłówniejszego celu, bo do podniesienia bytu materyalnego naszego rolniczego kraju, pojmując najdokładniej stanowisko swoje, czując żywo potrzebę która nas zawsze a najszczególniej w dzisiejszym czasie dotyka, nie ustaje w swych dobrych chęciach utrzymania się w porządku i zgodności; popiera wszelkiemi możliwemi sposoby główny cel istnienia swego, czego i czynności jego w upłynionem półroczu, i dzisiejsze zgromadzenie (aczkolwiek nie tak liczne, jakbyśmy sobie życzyli) jasno nam dowodzi.

Nie mogę stosowniej otworzyć posiedzenia dzisiejszego, jak gdy zwracając uwagę szanownego zgromadzenia na zmianę stosunków w ogóle, wykażę w krótkości położenie Towarzystwa gospodarskiego w chwili dzisiejszej, z czego wyniknie, że stosunki jego także zmianom pewnym niezawodnie uledz muszą.

Gdy wiele przeszkód, których tu szczegółowo wymieniać nie potrzebuję, tamujących swobodne rozwijanie się Towarzystwa, okoliczności przez ducha czasu wywołane usuwają, gdy dziś z nadaniem nam konstytucyjnej zasady, zniesieniem ostrej cenzury i wolnością łączenia się w stowarzyszenia, działalność nasza ułatwioną zostaje, sądzę, że teraz postęp nasz widoczniejszym się okazać powinien, niż to dotąd było. Jeżeli czynności nasze dotąd z szczerą chęcią pojedynczych członków przedsiębrane, nie odnosiły zawsze pożądanego skutku, nie zadowalniały całej publiczności gospod. to pewnie śmiało rzec mogę, nie w nas była przyczyna. Chociaż i tu każdy znający rzecz dokładnie, zastanawiając się nad tem w jakim to czasie Towarzystwo nasze zawiązanem zostało, jaki peryod od początku istnienia swego do dzisiejszego dnia przetrwało; niezaprzeczenie wyznać musi, że tylko wytrwałość i wielka oględność ze strony Komitetu pomagała wzrostowi jego, a szczere chęci szanownych członków w niesieniu pomocy różnemi środkami, utrzymały i postawiły ten młody zawiązek obywateli kraju naszego na stopniu, na którym się dziś znajduje. Przejdźmy z uwagą historyę podobnych towarzystw w innych krajach, a przekonamy się, jak początkowe działania ich były niepewne, niestósowne, mało kogo zajmujące, chociaż pod pomyślniejszemi wpływami, niż towarzystwo nasze, zawięzywały się; chociaż im i oświata i rządy szły w pomoc. Porównajmy ich czynności z naszemi, a z uczuciem zadowolnienia spostrzeżemy, żeśmy mimo rozlicznych przeszkód, mimo trudności, które wszędzie napotykamy, stanęli na tym punkcie, że w krótkim czasie, jeżeli Bóg pozwoli, sprostamy towarzystwom, które powagą wieku swego o wiele nas przewyższają. Dziś, moi Panowie! mamy ważniejsze powody niż kiedykolwiek, popierać najsilniej nasz główny cel

podniesienia rolnictwa i gospodarstwa krajowego; pojedynczo działając celu tego nie osiągniemy; ale gdzie idzie o dobro wszystkich, o dobro całego kraju, tam jedna myśl, jedna chęć niech nas ożywi, a czas pokaże, że usilność nasza pożądane wkrótce przyniesie owoce. Potrzeba wskazuje nam, że więcej niż kiedykolwiek przykładać się powinniśmy do tego, aby gospodarstwo krajowe z ustaniem powinności włościańskich nie upadło u nas. Jakich środków ze stanowiska naszego użyć mamy, aby nie dopuścić upadku gospodarstw, ale owszem zapewnić im wzrost; czy towarzystwo gospodarskie nie mija się z powołaniem swojem, gdy wszystkie kwestye nastręczyć się mogące z obecnego stosunku ziemianów do siebie pod rozwagę weźmie, i obmyślać będzie sposoby przez które na gospodarstwo krajowe w dzisiejszym czasie korzystnie wpływać może, zostawiam to na przedmiot dyskusyi szanownego zgromadzenia, a teraz przystępuję do sprawozdania czynności Komitetu, z okresu między ostatniem a dzisiejszem posiedzeniem ogólnem zawartego:

I. Z wydziału rolnictwa.

1) Mało co w tym przedmiocie postąpiliśmy naprzód od ostatniego zgromadzenia walnego, a czynności Komitetu w tej mierze na wewnątrz tylko ograniczyć się musiały. Różne wnioski od pojedynczych członków Tow. gosp. Komitetowi przesłane, brano pod rozwagę; te które do użytku rolnictwa stosownemi się okazały, przyjęto, i do Rozpraw podano, lub też dla prędszego upowszechnienia, Redakcyi Tygodnika rolniczo p. ustąpiono. Najważniejszą rzeczą dla rolnictwa krajowego jest, ubytek kartofli innemi roślinami zastąpić, któreby co do pożywności i plonu wyrównywały pierwszym.

2) Niektórzy światli gospodarze dowodzą, że brak kartofli należy zastąpić kukurudzą i roślinami strączkowemi. Że kukurudza daje lepszą i zdrowszą żywność niż kartofle, jest rzeczą niewątpliwą, że plon jej wyrównywa kartoflom, a nawet je przewyższa to każdy wie, kto tę roślinę uprawia, chodzi tylko o to, aby ją wprowadzić wszędzie, a nie mamy doświadczenia czyli się to uskutecznić da. Rok przeszły i bieżący sprzyjał uprawie tej rośliny; w zachodnich obwodach w przeszłym roku w niektórych miejscach zasiano nią większe przestrzenie pola, skutek okazał się pomyślny, bo i na wzrost i na plon nie uszła tej, którą w obwodach wschodnio południowych uprawiają.

3) Nie tracąc jednak nadziei, że kartofle, ten ważny ziemiopłód, dla którego wielu gospodarzy czułą wdzięczność w swem sercu żywią, zupełnie nie zaginą; staraliśmy się rozpoznawać chorobę tej rośliny i szukać środków zapobieżenia jej. W skutek poszukiwań naszych okazuje się, że przyczyna tej choroby jest w powietrzu, przeto trudno będzie jej zapobiedz. Jednak według wiadomości, którą nam Tygodnik rol. prz. nr. 18 podaje, szczególnego środka dla zapobieżenia tej chorobie używa z dobrym skutkiem P. Dr. Klotsch.

4) Komitet odpowiadając na wniosek hr. Michała Starzeńskiego, co do spostrzezenia jakoby owad jakiś miał być przyczyną zgubnej choroby kartofli; wyznaczył komisyę do poszukiwania tejże przyczyny, i spodziewa się, że ta komisya po skończonej obserwacyi rośliny kartoflanej i pojawiającej się na niej choroby, rezultat dokładny badań swoich Tow. przedłoży. Co do roślin strączkowych, jako to: grochu, bobu, wyki, soczowicy i t. p. jesteśmy tego zdania, że jako dające ziarno bardzo pożywne, a według zdania empiryków, jako surogat chleba użyć się dające, więcej w obszar gospodarstwa wprowadzićby należało, niż to dotąd dziać się zwykło. W Anglii dają cielętom przeznaczonym na przychów i rozpłód, zaraz po odsadzeniu mąkę z grochu i bobu: bo doświadczenie nauczyło, że takie karmienie przyczynia się do rozrastania się kości w bydlęciu.

5) Tabele statystyki rolniczej, które według opisów pojedynczych gospodarstw nam z kraju nadesłano, będą na przyszłem ogólnem posiedzeniu szanownemu zgromadzeniu do przejrzenia przedłożone. Prosimy aby i z końcem roku bieżącego nadesłano nam podobne daty: gdyż wiadomość o nakładzie gospodarskim w tak odmiennych stosunkach, oraz porównanie kosztów z wypłodem są teraz najważniejszym przedmiotem nad którym zastanowić nam się wypada.

II. Z wydziału chowu bydła.

6) W krótkości nadmienić nam wypada:

1ód że komissya wyznaczona do oznaczenia środków, przez które chów bydła w kraju naszym podnieśćby można, aby rzeczywiste wyprowadzić

ztąd korzyści dla gospodarzy, pracy swej jeszcze nie ukończyła. Gdy terazniejsza zmiana stosunków gospodarskich koniecznie to za sobą prowadzi, aby większą na chów bydła zwrócić uwagę, spodziewamy się że komisya operat swój wkrótce ukończyć i przedłożyć nam zechce.

Oczekujemy także rozstrzygnienia tejże komisyi co do nadeszłych rozpraw konkursowych o podniesieniu chowu bydła traktujących.

2re Na podaną proźbę do wysokich rządów d. $^{7}/_{4}$ 1847 o zezwolenie do zaprowadzenia u nas wystawy bydła, według programu przez Komitet załączonego, nadeszła rezolucya potwierdzająca żądanie nasze; chodzi teraz tylko o to, aby wystawę bydła, jako bodziec bardzo stosowny do chodowania go z większą troskliwością, u nas w życie wprowadzić, do czego współdziałania szanownych członków towarzystwa w swoim czasie wezwać nie omieszkamy.

III Z wydziału leśnictwa.

7) Na piątem posiedzeniu ogólnem wniesiono pytanie, czy niszczenie lasów osobliwie w górach nie wywiera szkodliwego wpływu na wypadki atmosferyczne, mianowicie czy nie powoduje tych częstych wylewów rzek, które w kilku latach ostatnich takie klęski krajowi zadały. Nasz szanowny członek Edmund Kraiński odpowiedział umiejętnie na to pytanie; odpowiedź jego bardzo interesująca będzie umieszczoną w 5ym tomie Rozpraw, którego druk dla braku drukarzy cokolwiek opóźnionym został.

8) Nasz zacny członek Józef Zawadzki wyznaczył na ostatniem posiedzeniu 100 złr. m. k. nagrody za najlepszą popularną rozprawę o chodowaniu i racyonalnem użytkowaniu z lasów. Pan Referent hr. Tytus Dzieduszycki otrzymał polecenie według uchwały IX posiedzenia ogólnego ułożyć program, podług którego taka rozprawa napisaną być ma; ale słabe zdrowie jego i inne przeszkody, które w dzisiejszym ruchliwym czasie, niemal każdemu dotkliwie czuć się dają, nie dozwoliły mu uskutecznić danego polecenia.

IV. Z wydziału technologicznego.

9) Potrzeba obecna wynikająca z braku robocizny do prowadzenia gospodarstw wiejskich, i z powodu, że produkcya do której trzeba użyć rąk ludzkich nader kosztowną w niektórych okolicach okazuje się, zmusza nas do zaprowadzenia machin zastępujących ręce ludzkie.

Najgłówniejsze między temi są niezawodnie młocarnie, i machiny do zęcia zboża.

Co do ostatnich wiemy, że są różne w robocie, ale dotąd nie widzieliśmy żadnych ukończonych, prócz taczek do żęcia Pana Piaseckiego, które się wprawdzie pojedynczością swoją zalecają, ale w praktyce podobnoś pożądanego skutku nie przynoszą. Nasz szanowny członek profesor Shoklitz ukończył właśnie rysunek pomysłu do wydoskonalenia tej żniwiarki, co jednak znawcom do rozpoznania przedłożnem być musi. Jeżeli ten pomysł okaże się praktycznym, Komitet postara się o sporządzenie takiej machinki i o jej wypróbowanie na tegorocznych żniwach.

Jak tylko otrzymamy wiadomość o machinach do żęcia, które tu we Lwowie zręczni mechanicy robią, postaramy się także aby je wypróbowano, a o rezultacie zawiadomimy szanownych członków.

10) Co zaś do młocarni inaczej się rzecz ma. Młocarni znajduje się w użyciu mnóstwo przy gospodarstwach obwodów wschodnich naszego kraju: bo tam już wcześniej przymusiła potrzeba jąć się tego środka, zamiast ręcznej młocki, mniej zaś w zachodnich, gdzie ludność jest większa.

Posiadamy mniej więcej dokładne opisy tych machin, między któremi są wyroby: Hellmana z Biłki, Schumana ze Lwowa, Zasławskiego z Nadworny Klimkiewicza z Maxymówki, także z dóbr Alfreda hr. Potockiego, dalej z królestwa Polskiego, z Morawy i Austryi.

We wszystkich prawie znajdują właściciele ich różne niedogodności: bo do jednych potrzeba znacznej siły koni, n. p. trzy pary na raz, i pomocy 8 ludzi, aby osiągnąć skutek, przez co młocka kosztowną się staje; drugie znowu nie wymłacają zboża dokładnie, a inne jeszcze psują się często. Niektóre niedogodności pochodzą ztąd, że machiny nie są dobrze ustawione, inne ztąd że nie są przez ludzi wprawnych kierowane i używane. Lecz temu łatwiej zapobiedzby można. Największa niedogodność będzie ta, że są zbyt kosztowne; a narzędzia gospodarcze powinny być tanie i pojedyncze, aby je w razie potrzeby łatwo naprawić można.

Nie ma wątpienia że teraz każdy nad tem myślić będzie, jakby i tanią i dobrą młocarnię sprawić,

*

co przy staraniu i wzajemnej pomocy nie tak trudno będzie Na ostatniem posiedzeniu ogólnem wspomniałem o młocarni ręcznej, którą widziałem na wystawie w Pradze. Komitet prosił Pana Elsenwangera członka naszego Towarzystwa i właściciela ziemskiego w Czechach, u którego ta młocarnia się znajduje, o dokładne opisanie jej, i zapytał, czy siłę koni zastosować do niej będzie można? Z otrzymanej odpowiedzi, okazuje się, że ta maszyna jest bardzo stosowną do mniejszych gospodarstw i celowi swemu zupełnie odpowiada. Opisanie jej w języku niemieckim wraz z tabelką porównawczą wymłotów cepem i tą machiną uskutecznionych znajduje się w naszem ręku.

Przy tej sposobności nadesłano nam za staraniem P. Elsenwangera dwa narzędzia rolnicze pod nazwą niemiecką »Saatharken« do przykrywania zasianego zboża, które w zbiorze narzędzi Towarzystwa zawsze oglądać można.

11) Plugi angielskie, które xże Prezes dla siebie sprowadził, podały myśl księdzu Klimie do sporządzenia pługa, któryby miał równe główne przymioty, którego jednak sporządzenie odpowiadałoby stosunkom i siłom krajowym; także i inne pługi są już sprowadzone i do konkurencyi o nagrodę, stosownie do uchwały VII, przez komitet przyjęte, która jednak nie pierwej nastąpić może, aż po dokładnem wypróbowaniu tych narzędzi; do czego wypadałoby wyznaczyć odrębną komisyę.

Pług Pana Strusa z Brzeska, który także o nagrodę współubiegać się chciał, okazał się w użyciu niepraktyczny.

Stosownie do uchwały X wezwano właścicieli dóbr ziemskich w różnych miejscach kraju naszego, aby nam pługi do porównania ze sobą tu do Lwowa nadesłać chcieli; ale dopiero z Bachórza i z Leszczowatego nadesłano nam takowe.

V. Z wydziału spraw wewnętrznych.

12) Wiadomo szanownemu Towarzystwu, że najusilniejszem staraniem naszem jest założyć w pobliżu Lwowa gospodarstwo wzorowe, przy któremby ludzi młodzi, poświęcający się gospodarstwu, naukę praktyczną i początkową teoretyczną pobierać mogli. Dążąc do tego celu zrobiono subskrypcyę na akcye, w skutek czego mamy do dnia dzisiejszego subskrybentów na summę 37 100 złr. m. k.

13) Przy uzyskać się mającej gotówce, czeka nas jeszcze jedna nie mała trudność w tym przedmiocie; a ta jest wyszukanie człowieka zdolnego do założenia takiego gospodarstwa, i urządzenia tej początkowej szkoły agronomicznej. Ale z przyjemnością przychodzi nam uwiadomić szanowne zgromadzenie, że ta trudność podobnoś zostanie w dobry sposób od nas usuniętą. Szanowny nasz członek hr. Alfred Potocki gotów jest wydzierżawić Towarzystwu wieś Łopusznę z przyległościami, pod warunkiem, aby tamże otworzony był zakład naukowy dla młodzieży gospodarstwu się oddającej. Towarzystwo nie mogłoby jednak zaraz zająć się zaprowadzeniem gospodarstwa wzorowego i szkoły agronomicznej; gdy xdz Klima członek nasz oświadczył się że ma zamiar pod swoją dyrekcyą i na swój rachunek zająć się zaraz zaprowadzeniem gospodarstwa wzorowego, i szkoły początkowej dla agronomów, według programu który komitetowi do rozstrząśnienia i potwierdzenia przedłożył, uchwalone zostało na posiedzeniu dnia 15 marca odbytem, aby projekt xdza Klimy przyjąć, i wieś Łopusznę jemu na ten cel subarendować. Komitet przeto wszedłszy z hr. Alfredem Potockim w układ o dzierżawę Łopuszny ułożył zaraz kontrakt z xiędzem Klimą, mocą którego xdz Klima zakład przez siebie urządzony i utrzymywany, nadzorowi i kontroli komitetu poddaje, tak dalece, że gdy warunkom położonym nie odpowie, Komitet mocen będzie wypowiedzieć mu dzierżawę, i usunąć go od przedsiębierstwa.

Gotowość xiędza Klimy do poświęcenia swego czasu temu przedsiębierstwu na własne ryzyko zasługuje na tem większą wdzięczność, ile że uczyniony będzie już raz pierwszy krok w tem najważniejszem zadaniu naszem, a niemając możności wycofania się, będziemy wszelkiemi siłami dążyć do przedsięwziętego celu. Zakład który xiądz Klima myśli w życie wprowadzić nie odpowie jeszcze wszelkim życzeniom naszym; będzie to zakładem niższym na wzór tych które we Francyi po departamentach zaprowadzają a któreby się zdały, i u nas po obwodach. Z takich zakładów zdatniejsze indywidua przechodziłyby do centralny szkoły agronomicznej, z najmożliwszą doskonałością urządzonej, której założeniem zająć się wypada, skoro tylko uzyska się potrzebne do tego fundusze i krajową pomoc.

Aby ile możności ułatwić sobie środki do tego

celu wiodące, wyszle Komitet, stósownie do uchwały III. na ostatniem posiedzeniu walnem zapadłej, jednego lub dwóch młodych ludzi za granicę do wykształcenia się w gospodarstwie, którzy wiadomości nabytych, na korzyść kraju użyć będą obowiązani. Że się dotąd nie stało zadosyć wspomnionej uchwale, to ztąd wynika, ponieważ oczekiwaliśmy powrotu którego z ziomków naszych z zagranicy, gdzie w gospodarskich zakładach niektórzy jako uczniowie, inni już jako przełożeni zostają.

14) Szanowni członkowie towarzystwa gospodar. nie przestają dawać dowodów troskliwości swej o wzrost tegoż towarzystwa. Jak zawsze, tak i w dopiero upłynionem półroczu otrzymało Towarzystwo od osób wspaniałomyślnych znakomite dary, w dziełach tyczących się gospodarstwa, w gotowiźnie i innych przedmiotach.

Najznakomitszy między temi pochodzi od Pani Hortenzyi Jakubowiczowej: bo i co do treści dzieł towarzystwu darowanych, i co do liczby i wartości ich stanowi on wielki zasiłek dla Biblioteki naszej: wynosi bowiem dzieł 232 w 336 tom.
Od innych członków
weszło „ 96 „ 136 „
Doliczając do tego
dzieła przykupione 61 „ 81 tom.

pokazuje się, że Biblioteka nasza o 389 dzieł, w 553 tomach wzbogaconą została. Prócz wyrażonych wpłynęły jeszcze następujące dary:

W. J. Majewski ofiarował 3 modle pługa hohenhejmskiego.

W. Julia Karśnicka 3 teki zielnika zebranego i ułożonego przez Alexandra Zawadzkiego profesora Fizyki w Przemyślu.

W. Szumanczewski Józef ząb mamuta znaleziony w Bugu.

Wiktor Jakób medal bronzowy bity na cześć Arcyxięcia Jana prezesa Towarzystwa gospod. w Styryi. Żebrowski Tadeusz 50 ℔ nasienia konopi bonońskich.

15) W gotowiźnie wpłynęło od hr. Kazimierza Lanckorońskiego 100 złr. k. m. na zakład gospodarski
od hr. Fil. Lud. Saintgenois 100 „ „
od Towarzystwa byłych wyścigów konnych Tarnopolskich . . 1143 złr. 25 kr.

razem 1343 złr. 25 k. m.

Dary te dowodzą, że gdzie idzie o pomnożenie publicznego dobra, tam obywatele kraju naszego ze zwykłą sobie gorliwością czynem chęci swoje objawiają.

16) Hr. Saintgenois oświadczył się pisemnie, że chce zastępować nas w Wiedniu na posiedzeniach tamecznego towarzystwa gospod. ażeby przez to utrzymać bliższy stosunek z tem Towarzystwem, i prosił o upoważnienie do tej reprezentacyi, które w skutek uchwały VIII posiedzenia komitetu dnia 15 marca b. r. udzielone mu zostało.

17) Gdy w skład ministeryum teraźniejszego wchodzi także minister rolnictwa, uchwalił Komitet zapytać go, w jakiej relacyi towarzystwo gospodarskie względem ministeryum rolnictwa na przyszłość zostawać ma?

18) Komitet odbył w zeszłem półroczu 9 posiedzeń, a czynności jego kancelaryjne oznaczone są protokolarnie. Numerów podawczych było od l. 1. do 231.

19) Na ostatniem ogólnem zgromadzeniu towarzystwa uchwalone zostało, aby sposób wyboru nowych członków zmodyfikowanym został. Stosownie do uchwały III posiedzenia komitetu z dnia 21 czerw. 1848 proponuję szanownemu zgromadzeniu rewizyę ustaw towarzystwa, przyczem uchwale względem nowej ustawy do wyborów zadosyć się stanie.

Ustawy są duszą każdego społeczeństwa. Trzeci rok życia Towarzystwa naszego zbliża się do końca. Mieliśmy przeto czas zastanowić się nad wszystkiemi okolicznościami wchodzącemi w zakres stowarzyszenia naszego w przekonaniu, że porządek jest niezbędnym warunkiem bytu każdej, choćby najmniejszej społeczności a ustawy oznacające ten porządek ściśle do potrzeb i natury społeczności zastosowane być mają, aby główny cel osiągnionym został, wzywam szanowne zgromadzenie o wyznaczenie komisyi do rewizyi ustaw tow. gosp. do zajęcia się tym ważnym przedmiotem, który stanowi warunek bytu i wzrostu naszego towarzystwa.

20 Z żalem przymuszony jestem donieść szanownemu zgromadzeniu o śmierci zacnego naszego członka i czcigodnego obywatela Izydora Pietruskiego. Zasługi tego zacnego męża około dobra kraju są nadto znane aby potrzeba było cokolwiek w tym względzie powiedzieć. Cześć pamięci jego!

21) Władysław Skrzyński członek komitetu i referent wydziału chowu bydła, przymuszony prze-

siadywać na wsi, życzy sobie być uwolnionym od tego obowiązku. Komitet proponuje na to miejsce nie rzeczywistego członka xiędza Antoniego Klimę jako dotychczasowego zastępcę w pomienionym referacie i prosi aby szanowne zgromadzenie wybrało zdolnego zastępcę do tegož wydziału.

Zaprowadzenie porządku gospodarczego co do urządzenia robotnika.

Zamiarem moim jest, z niezmordowaną pracą nieść usługi ku požytkowi kraju i wygodzie waszej, szanowni ziemianie! a ponieważ nie u wszystkich zaprowadzenie nowego porządku gospodarczo wiejskiego, tak jednostajnego i w niczem nieodróżniającego się od siebie widzieć się daje, przeto postanowiłem skreślić taki, jaki w Prusiech nie tylko w prowincyach niemieckich ale i polskich jednozgodnie jest ustalonym, i który to właśnie gospodarstwo wyżej podnosi.

Obywatel bądź najmajętniejszy, bądź też jednowioskowy a nawet i gospodarz wiejski posiadający własność kilku morgów ma jeden i tenże sam szemat kontraktu co do pracy i ugody z swą czeladką w tryb bardzo dogodnie wprowadzony.

Właściciel też každy nie može uskarżać się na brak robotnika i byleby dla niego był nie tylko panem ale i ojcem, jest zupełnie zadowolnionym odbierając wdzięczność w troskliwej posłudze, przywiązaniu i pracy.

Ugoda więc z czeladzią jest w tym sposobie:

1) Każdy posiadacz majątku stosownie do potrzebnego inwentarza godzi parobków czyli tak nazwanych fornali, z których jednemu oddając cztery konie z zaprzęgiem, wozami i wszelkiemi do tego pod numerem potrzebnemi porządkami, oddając mu kontrakt, kładzie na czele spis niniejszych rzeczy, i obowiązuje go stosownie na czas ugodzony do wierności, trzeźwości, gorliwej pracy i posłuszeństwa bądź jemu bądz urzędnikom, do strzeženia porządku nad własnością pańską, czyniąc go odpowiedzialnym za každą zginioną z winy jego sztukę z myta czyli zasług, które mu płacić rocznie w kontrakcie położonym pan się zobowiązał.

Parobcy więc do koni winni bydź bezženni na stole pańskim i stancyi, jaką jest stajnia, baczność na konie, prócz tego zdolnemi do wszystkich robót potrzebnych, a przynajmniej dobrej jaźdy, orki, włóczki i młocki.

2) Rataje czyli parobcy do orki wołami, ci są zazwyczaj wszyscy żonaci, na zasługach, ordynaryi, z ogrodem na kapustę i kartofle i pomieszkaniu pańskiem; każdy z nich mieć powinien na swoim kontrakcieie, parobka lub dziewkę dla których u pana, bądź zimową lub też letnią porą praca zawsze jest nadaną, ma się rozumieć już dniowo za pieniądze

Parobek czyli rataj ma sobie powierzone, tylko te woły, które mu są do pługa przeznaczone, dodając także pług z wszelkiemi narzędziami; niniejszy parobek więcej już robót umieć powinien niż formal od koni i tak n p. dobrej orki, cięcia zboża, dobrej młocki, wiewki i tym podobnie wszystkich robót jakich gospodarstwo wymaga.

3) Inni mają we wszystkiem tož samo prócz tej tylko zmiany że godzą owego rataja na czas oznaczony jak pług wymaga, dając mu stósownie za to zasługi pieniężne, ordynaryę, ogród na kapustę i kartofle z pomieszkaniem; potem zaś gdy jest wolnym od pługa, nadaje mu się inna robota np. młocka, którzy łącząc się w kilku biorą zapłatę od korca wymłoconego ziarna w zbożu, lub też w gotowiznie, zazwyczaj jest przyjętem na 16ty korzec; pan bierze piętnaście czysto wymłynkowanego ziarna na spichrz a szenasty zabierają robotnicy; taki więc człowiek nie staje się ciężarem dla pana, bo najmniej nie może oddawać się próżniactwu będąc ciągle zatrudnionym.

4) Inni zaś są nad komplet inwentarski bądź na pańskich zasługach i ordynaryi bądź tylko dostawszy pomieszkanie i rolę świežą w ugórach na którą wywożąc własną mierzwę o tyle ile jej posiada sadzi kartofle, chowając przytem jak i rataje stosunkowo krowę; od paszy tejże i pomieszkania wynagradza panu potrącając w robociznie.

Ci powinni bydź gotowemi na každe zawołanie pana do pracy i tak np. gdy fornal lub rataj zachoruje, do sprzętu siana, do sprzętu zboża, do siewu, do młocki na siew, do wybierania kartofli i warzywa, do kopania rowów, do ścinania drzewa w lasach i tym podobnie wszystkich robót a to za każdodzienną zapłatą.

Wielki byto był nieporządek i niepotrzebne zatrudnienie, gdyby każdodziennie przychodził po zapłatę.

Właściciel mieć powinien kwitki stęplowane swą

pieczęcią, z napisem wartości wysokości summy i takowe w wieczór po robocie mogą być rozdane w miejsce pieniędzy, w sobotę na wieczór, lub w niedzielę rano, ma się rozumieć nie przeszkadzając w nabożenstwie kościelnem, schodzą się do obrachunku pieniężnego.

Lwów, dnia 4 lipca 1848 roku. Kowiński.

Budynek mieszkalny w Krasicach [z ryciną.]

Budynek, którego rysunek na załączonej rycinie podajemy, wynosi 23 łokci długości a 14½ łokcia szerokości i zawiera w sobie 1. 2. mieszkanie dla ekonoma lub karbownika, 3. 4. leśnego i owczarza; 5. 6. 7. spiżarnię, chlewek i kurnik. Oprócz rodzaju budownictwa dla przyozdobienia siedlisk wiejskich bardzo stosownego, budynek ten zasługuje i z tego względu na uwagę, że pod jednym dachem mieści w sobie trzy pomieszkania dość wygodne a przeto oszczędza wydatku niemałego jakiegoby wymagało postawienie drugiego dachu.

Słowo o rolnictwie.

(Ciąg dalszy.)

Rolnictwo oswobodzało się potrosze z więzów feudalnych i sposobiło się do przyjęcia świeżej reakcyi przez olbrzymie postępy innych gałęzi przemysłu. Palna broń i prasa drukarska były to pierwsze machiny, które zdziałały wielką zmianę w organizmie prac przemysłowych i przeprowadziły przemysł w dziedzinę wyższej potęgi. Popchnięty raz siłami wyższemi rozwijał się na tej drodze przez ciąg nowszych wieków a w ośmnastym doszedł przemysł, pośredniczony nieprzerwanym szeregiem nowych wynalazków, które najwięcej we wstrząśnieniach zachodu powstały, do zupełności i stanął u kresu wykształcenia. Wyższa industrya zajęła miejsce rzemiosła cechowego, które się rozpierzchło przed wzmożeniem się manufaktur. Podział roboty w rękodzielniach, niezmierzony w swych skutkach, wszedł w metodę, powstały olbrzymie fabryki machiny parowe zastępują siłę rąk ludzkich, owładnienie sił natury jak największe; niezawisłość człowieka od nich przez władze swego ducha jak najmniejsza; wyroby meteryalnych płodów doznają co do treściwości i objętości jak najdelikatniejszego i największego przekształcenia i nie ograniczają się na produkta własnego kraju, ale najodleglejsze klimata dostarczają swych ziemiopłodów do wyrabiania i tak funt bawetny wschodnio indyskiej, która się w Anglii na materye przerabia i nazad do Indyi przywozi na sprzedaż, potrzebuje czterech lat czasu i 1800 mil drogi; wszystkie zaś jego przeistoczenia z transportem zatrudniają przynajmniej 160 ludzi a pierwotna wartość jego podniosła się o 2000 % co już jest charakterem wyższego przemysłu, skutkiem industryi na wielką stopę, jakiej ani średnie a tem mniej starożytne nie znały wieki. Przy pomnożeniu produktów indystryjnych i rolniczych podnosi się handel i dla łatwiejszej komunikacyi przemysł tegoczesny podaje środki: parowe okręta, koleje żelazne, pieniądze papierowe, wexle, akcye ułatwiają pośredniczenie targów i tu dopiero handel wzmógł się do największej doskonałości i stał się handlem świata. Rolnictwo w tej epoce doznało także zupełnego przekształcenia i wzniosło się za pomocą nowych środków na najwyższy szczebel rozwinięcia; wszystkie wynalazki, które się tylko dały zastosować w uprawie ziemi, przechodziły w jej dziedzinę. Uprawa roli odbywa się parowym pługiem, żniwo, młócba wszelkiego rodzaju machinami a przy wzrastającej konsumcyi ziemiopłodów, starano się rozumowanem gospodarstwem jak najwięcej ich i najmniejszym kosztem uzyskiwać. Lecz do tego wszystkiego przyczyniły się dopiero nauki przyrodzone, ekonomia gospodarcza zmieniła metodę w uprawie i zasiewaniu roli, mechanika dostarczyła machin, chemia rozpoznawała własności ziemi. Umiejętność to dopiero postawiła nie tylko rolnictwo ale i inne gałęzie przemysłu na najwyższym stopniu kultury; umiejętność to dopiero nadała właściwą wartość przemysłowi i ciągle go wspierając stała się jego mistrzynią i rozpostarła jako najwyższa potęga nad dziedziną jego panowanie. Jakkolwiek wzrost przemysłu uwzględniony jest przez pomnożenie się na jednem miejscu populacyi i tylko udać się może w gęsto zaludnionych okolicach, tak ten warunek nie jest jeszcze jedyny i dopiero niejako zewnętrzne do podniesienia przemysłowej kultury stanowi przyczyny: bo chcąc wnosić z mnogości populacyi na stan kultury, toby Chiny, Japonia, Hindostan stały na równym albo wyższym stopniu rzeczonej kultury, niż które z państw europejskich.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Jarosław. 6 lipca. W którąkolwiek stronę tutejszej okolicy zwrócisz oko, wszędzie, na każdym gatunku ziemi ujrzysz zboże ozime i jare, i gęsto i zdrowo rosnące. Jęczmiona wprawdzie wcześniejsze, miejscami dla zimnej posuchy w maju od wołków w korzeniu popodgryzane, porzedniały; ale deszcze w czerwcu pomoczywszy je kilka razy, naprawią je zapewne. Kartofli tego roku mniej niż zwykle sadzono. Posadzone na gnojonym i niegnojonym gruncie zdrową zielonością przeglądają; jednakże łodygi ich są cienkie i wątłe, może dlatego, że nasienie powszechnie było drobne. Operacya przez dra. Klotzscha doświadczona, bez wątpienia wzmocniéby je potrafiła, a tem samem, jeżeli zarodu zarazy w sobie nie mają, od zarazy przypadkowej uchroniła; ale cóż, kiedy taka robota jest nudniejszą i kosztowniejszą, niżeli okopywanie motyką, i ludzi sposobnych i sumiennych potrzebuje, czego u nas pomiędzy robotnikami i za wielkie pieniądze nie znajdzie. Jakkolwiek z ziemniakami poźniej wypadnie, dzisiaj już pospiechy wczesnie posadzone, pożywienie dają. Handlu teraz nie ma żadnego a nawet i zbożem: żyto tylko do magazynów wojskowych ma swój odbyt. Na potrzeby miejscowe każda okolica zdaje się mieć swoją dostateczną ilość zboża.

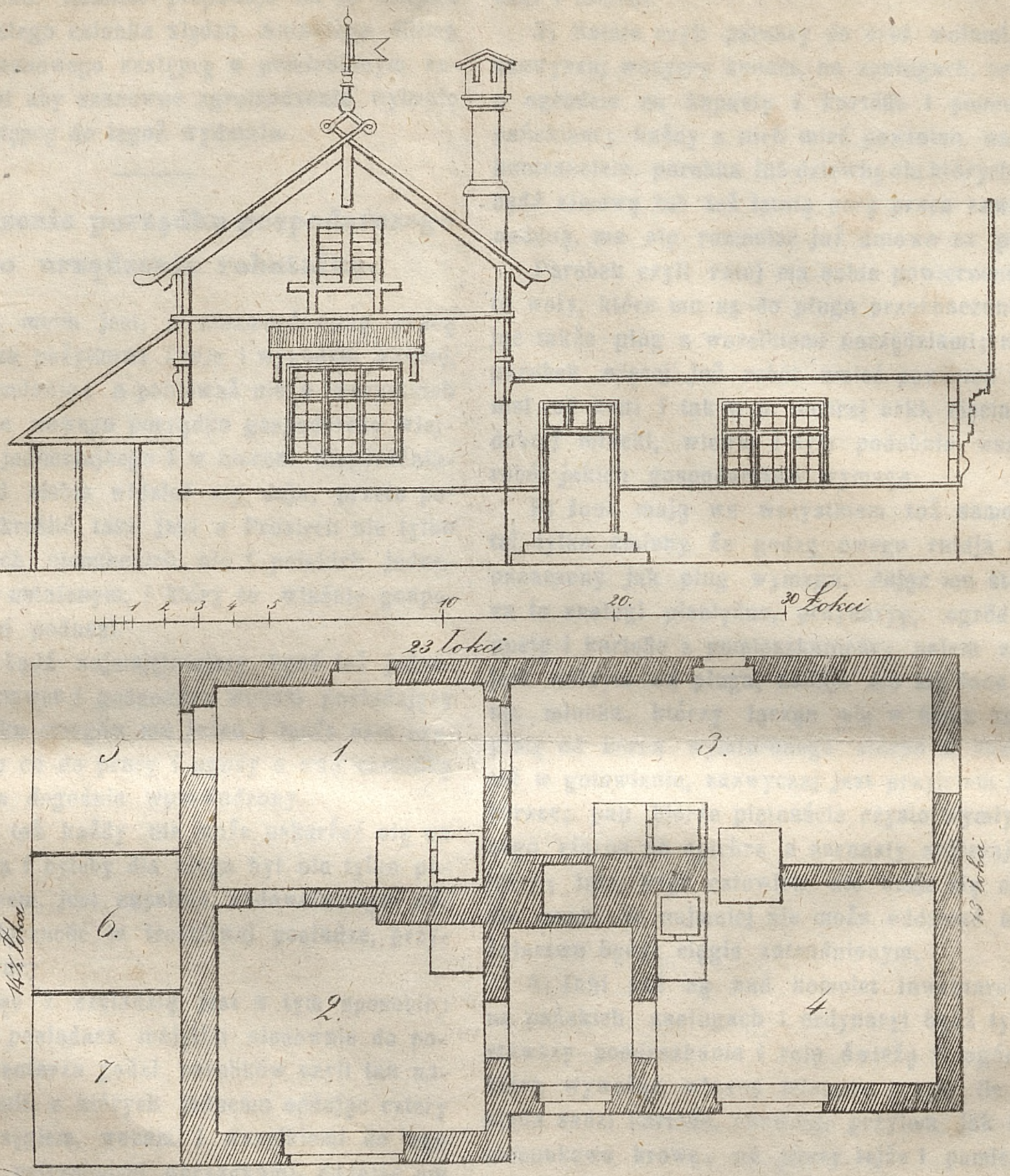
U nas wieśniacy, chłopami dotąd zwykle zwani, targi i swych potrzebniejszych sąsiadów aż nadto zaopatrują a gdy i widoki przyszłości życzeniom ludzkości odpowiadają, dlatego ceny zboża się nie podnoszą; płacą teraz pszenicę po 5 zlr. 12 kr. żyto 3 zlr. 48 kr., jęczmień 3 zlr., hreczkę 4 zlr. 12 kr., owies 1 zlr. 36 kr., kartofle 48 kr., korzec mąki pszennej 5 zlr. 12 kr. żytnej 3 zlr. 30 kr. okowity garniec na 30 stopni 58 kr. m. k. J. P.

Lisko, w obwodzie Sanockim, 28 czerwca: Cena pszenicy w miesiącu czerwcu była w przecięciu 5 zlr. 36 kr., żyta 4 zlr. 15 kr. jęczmienia 3 zlr. 24 kr. owsa 1 zlr. 45 kr. m. k.

Lwów, dnia 7 lipca. Nowe stosunki gospodarskie, z darowania pańszczyzny wynikle, powinnyby z jednej strony podnieść cenę produktów, z drugiej zaś do lepszego gospodarowania zachęcać. Gdyby jedna i ta sama rola przez lepszą uprawę więcej zboża niż dotąd wydawała, gdyby zyskane płody po dobrych cenach spieniężyć można było, tedy zniesiona pańszczyzna stałaby się nieocenionem dobrodziejstwem nie tylko dla oswobodzonego ludu wiejskiego, ale i dla byłych właścicieli robocizny: albowiem koszt najemników wynagradzałaby wyższa cena produktów, pomnożona zaś produkcya pozostałaby jako nadzwyczajny zysk dla pilnego gospodarza wiejskiego. Nie wątpimy bynajmniej iż to co dziś jako życzenie wyrzekamy za parę lat stanie się rzeczywistością; ale zarazem nie tajmy sobie, iż nim dojdziemy do tego pożądanego stanu rzeczy, nie jeden posiadacz dóbr podupadnie, nie jedna majętność ziemska za bezcen sprzedaną lub rozkawałkowaną będzie. Póki pańszczyzna istniała, najuboższemu nawet dziedzicowi z łatwością przyszło gospodarować, stare długi tem mniej mu dokuczały, ile że bez nowego kredytu mógł orać siać i zbierać; teraz zaś gdy najmniejszy ruch w gospodarstwie wymaga gotowej brzęczącej monety, jestże podobieństwo aby mniej zamożny obywatel ziemski utrzymał się przy swojej posiadłości? aby ten który z dawnego czasu jest zadłużonym, mógł się ratować pożyczką? Nie dosyć na tem, ale brak pieniędzy i kredytu stanie się przyczyną iż produkta w pierwszym czasie za nizką cenę sprzedawać wypadnie, iż polepszenie gospodarstwa i zaprowadzenie machin, zastępujących siłę ludzką, teraz więcej niż kiedykolwiek potrzebnych, będzie niepodobieństwem. To przesilenie jednak długo trwać nie może, znajdą się pomału kapitaliści, znajdą się dzierżawcy którzy odłogiem leżącemu gospodarstwu wiejskiemu pomocną rękę podać zechcą, łącząc korzyść własną z pożytkiem zakłopoconych posiadaczy dóbr.

Co się tyczy handlu produktami krajowemi, to ten tak długo przytłumionym być musi, póki tama której rolnictwo obecnie doznaje nie ustąpi miejsca lepszemu porządkowi rzeczy, to jest póki cena siły roboczej ustaloną nie będzie: bo wtenczas dopiero okaże się o ile produkcya zboża więcej kosztuje niż dawniej, wartość dóbr i dzierżaw od tej samej okoliczności zależy. Z tej to przyczyny w obecnej porze kontraktowej o interesach kupna i sprzedaży dóbr, lub wypuszczania takowych w dzierżawę tak mało słychać.

Odpowiedzialny redaktor *Stanisław Przyłęcki*. *Nakład i druk Piotra Pillera.*



Budynek mieszkalny w Krasicach.

Do nru 27. Tygodnika roln. przemysłowego z r. 1848.